Rocznik III Poznań, dnia 2 czerwca 1922 Nr. 35

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Tygodnik dla przemysłu graficznego. ✲ Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Podwyższenie abonamentu gazet.

Wobec tego, że robocizna podwyższoną została od Nowego Roku aż do dziś dnia o 60 % i w tym samym stosunku podrożał także papier, zebranie ogólne wydawców na miasto Poznań z dnia 1 czerwca r. b. uchwaliło podwyższyć przedpłatę na lipiec o 50 %. Wydawcom poszczególnym, którymby zwyżka ta wydała się za niską, pozostawia się wolną rękę co do wyższej stawki.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Sprawa wakacji.

Ponieważ nowa ustawa sejmowa o wakacjach w przemyśle i handlu dotychczas nie została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" i tem samem nie jest jeszcze prawomocna, zalecamy odczekać, aż to się stanie. O powodach mogą się interesenci w danym razie dowiedzieć w biurze związkowem.

Sekr. gen.: *Kryg.*

„Poglądy".

Jak w każdej innej sprawie, tak i co do obecnego rozwoju zawodu naszego istnieć mogą poglądy rozmaite, co wcale nie przeszkadza rzeczowej wymianie zapatrywań, które chociaż odmiennemi chodzą drogami, do jednego przecież zmierzają celu. Ponieważ „Przegląd Graficzny" w nr. 32 na temat powyższy poruszył aktualną sprawę która przyczynić by się wielce mogła do podniesienia poziomu sztuki naszej, przeto i ja pozwolę sobie wyjawić poglądy moje.

Artykuł wzmiankowany napisany jest z wewnętrznego przekonania, a więc tak, jakby autor życzył sobie widzieć postęp i rozwój zawodu naszego, a że nie jest całkiem doskonały, i wykazuje, jak wiele innych mu podobnych, pewne braki, to już nie wina autora, tylko tych właśnie rozmaitych poglądów. Mojem wcale niekompetentnem zdaniem, miałby on nieocenione zalety pedagogiczne, gdyby był się składał z dwóch części — tej pierwszej, której mu brak, i tej drugiej, którą opublikowano.

Przecież sam autor tego artykułu twierdzi, „że składacz przeważnie przystępuje do pracy swej bez należytego wykształcenia zawodowego". I słusznie twierdzi, bo w zawodzie naszym prawdziwych artystów w całem tego słowa znaczeniu na palcach policzyć można a chętnych i pracowitych jednostek, które się wprawdzie artystami nie rodziły i któreby chciały z tego daru przyrodzonego innych korzystać i coś się od nich nauczyć, też jest nie wielu, bo tak się na to złożyły powojenne stosunki życiowe, że każdy pracuje dzisiaj tyle tylko, aby życie swoje i rodziny swojej opędzić i niewiele dba o sztukę samą.

Lecz byłaby to sprawa wobec samokształcenia drugorzędnego znaczenia, gdyż mamy jednostki na szczęście, które dążą do uzupełnienia swego wykształcenia zawodowego i skupują się w kółkach graficznych, aby się wspólnie pouczać. Ale co taka nauka jest warta, jeżeli brak jej takiego nauczyciela-artysty, któryby ich umiał nauczyć tych zasad, na jakich opiera się ta sztuka stosowana, której „nie można wtłoczyć w pewne reguły". To też, mojem zdaniem, na nic się zdadzą wszystkie zdania połowiczne tych, który głoszą o sztuce stosowanej, jeżeli w dostępny dla każdego drukarza sposób, nie będą umieli lub chcieli wytłomaczyć w prosty sposób tych zagadek „sztuki stosowanej". Faktem jest, że jeżeli kogoś nauczyć chcemy czytać, to musimy go wpierw nauczyć alfabetu, a następnie składania wyrazów. Z rysownikiem i malarzem ta sama sprawa, aż poznawszy i nabywszy wprawy w technice, staje się w końcu artystą mniej lub więcej wybitnym. Tak samo i z drukarzem, tylko sprawa o tyle trudniejsza, bo przyjmujemy w naukę wszystkich chłopców bez pytania się o te przyrodzone zdolności, jakiemi bądź co bądź odznaczać się muszą kandydaci na przyszłych rysowników lub malarzy-artystów. Trudniejsza, bo z tego materjału staramy się zrobić artystów, chociaż nie skończonych, to przynajmniej miernych, aby podnieść poziom zawodu naszego. Tylko jeden kardynalny błąd popełniamy, bo zamiast cały ogół drukarski posadzić w pierwszej klasie i zacząć z nim systematyczną naukę od najelementarniejszych zasad tej sztuki stosowanej, to w pismach zawodowych opisujemy jej znaczenie dla zawodu naszego i żądamy od ogółu, mało jeszcze w tym względzie uświadomionego, aby się do tych życzeń stosował i tworzył to coś, o czem nie ma należytego pojęcia.

Z tych więc względów chociaż, należałoby rozpocząć naukę sztuki stosowanej inną metodą. Musimy wpierw ogół drukarski nauczyć patrzeć krytycznie na nią, a potem dopiero żądać od niego pojmowania i uczucia piękna i bezwzględnego stosowania jej w zawodzie naszym. Jest to jednak nauka mozolna i nie łatwa. Zadania zaś tego podjąć się mogą tylko wybitni artyści-graficy, którzy mają co do tego pogląd ustalony i nie chodzą rozbieżnemi drogami. Najlepszym zaś pośrednikiem w tej ogólnej nauce może być tylko pismo zawodowe, które oprócz wyczerpujących artykułów na ten temat, zamieszczać będzie krytyczne wzory jednym i tym samym charakterem czcionki zestawione, oznaczając takie zestawy dodatkiem: to dobre, a to złe. Tylko w taki sposób nauczyć możemy ogół drukarski patrzeć krytycznie i odczuwać piękno prawdziwie artystycznie zestawionych prac drukarskich.

Jestem już starszym drukarzem, a czas mej praktyki datuje się właśnie od owych „lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to z naszą sztuką zestawu zeszliśmy na poziom najniższy" — znam ten „kierunek wolny, który zawrócił składaczom w głowach" i stosować się musiałem do wszelkich ewolucji, które od tego czasu przechodził nasz zawód. Ale tak surowego sądu potępienia o drukarstwie ówczesnych czasów wydawać bym bez wszystkiego nie chciał, bo styl drukarski zmienia zupełnie tak samo szaty, jak kobieta, ulegając modzie, mniej lub więcej szczęśliwej. I kto wie, czy za lat kilka lub kilkanaście ta dzisiaj tak modna sztuka stosowana nie doczeka się tej

samej oceny, co czasy z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Czyż już i dzisiaj nie spotykamy się z takiemi dziwolągami graficznemi, że poprostu tej sztuce stosowanej nie przysparzają chwały, lecz przeciwnie ośmieszają ją, bo każdy „stosuje” ją jak chce, lub jak mu to wygodnie.

I cóż wreszcie mamy zdrożnego do zarzucenia tej erze „z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia?” Czyż może owo dziś znienawidzone symetryczne a proporcjonalne stosowanie składu trzywierszowego, które było wtenczas regułą ogólnie przyjętą i o ile zestaw w ten sposób był dobrze pomyślany, wcale nie źle na zmysł piękną odziaływał, jeżeli zastosować doń było można jeden tylko charakter czcionki. Czyż go i dzisiaj nie stosujemy i czy wogóle przy zastosowaniu pism kursywowych i pisanych, zwłaszcza w nagłówkach, jest inna kombinacja zestawu możliwa, o ile ma działać na wzrok ponętnie? *J. Drukarski.*

Kontrola przy odliczaniu papieru.

Do najnieprzyjemniejszych rzeczy w praktyce należy bezwątpienia niedostateczne odliczanie papieru do danego nakładu. Jeżeli maszynista sam papieru nie skontroluje, albo nie da go skontrolować przez osobę sumienną, wówczas będzie się starał, kiedy się okaże brak w nakładzie lub też wydrukuje się znacznie więcej, zwalić winę na tę osobę, od której papier otrzymał. Ta ostatnia osoba będzie naturalnie także niewinna, podług jej zdania bowiem wydrukowano za wiele makulatury albo winna jest fabryka. Można spokojnie przyznać, że zdarzy się niekiedy ryza nieściśle odliczona, ale najczęściej polega wina na zbyt pobieżnem odliczaniu. O ile to tylko jest możliwem, niechby maszynista przywykł do przeliczania powtórnego powierzonego mu papieru, szczególnie przy nakładach mniejszych i gdzie wchodzą w rachubę droższe gatunki papieru. Przy większych nakładach niechaj poruczy czynność tę osobie, na której może polegać; maszynista jednak nic z powagi swojej nie zatraci, jeżeli przy drogich gatunkach papieru sam się przekona o tem, czy wydrukowany został pełen nakład. Zawsze powinien przestrzegać zasady: Nie wyrzucaj żadnej formy z maszyny, póki nie ma pewności, że wydrukowano pełen nakład. Ponowny bowiem przyrząd jest rzeczą dość kosztowną; a jakże często się zdarzy, że zestaw już jest rozebrany, kiedy się okażą braki w nakładzie! Ostrożnie więc.

Strata metalu przy przetapianiu.

Największym błędem przy przetapianiu metalu jest to, że czynność te powierza się zazwyczaj osobom niewykwalifikowanym, które nie mają najmniejszego pojęcia o składnikach metalu oraz o zgubnych dla niego skutkach, jeżeli zostanie przez nadmierną temperaturę spalonym. Przetapianie metalu maszynkowego i starych płyt sterotypijnych jest rzeczą niejako czucia i długoletniego doświadczenia i stałych zasad pod tym względem nie ma, gdyż zależne są one od urządzenia stereotypijnego mniej lub więcej doskonałego. Znać trzeba dokładnie składniki metalu, gdyż im więcej cynku w nim, tem większe niebezpieczeństwo dla szlachetnych jego części w razie nadmiernej temperatury.

Wogólności przyjąć można następujące zasady: Przy przetapianiu nowego, albo mało używanego metalu — oczywiście przy racjonalnem obchodzeniu się z nim — liczyć należy na popiół i szlakę 2%, które zwiększyć się mogą przy częstszem przetapianiu do 5%, a nawet 8%, a jeżeli dodaje sie do niego nieodpowiednie dodatki, to i ubytek 10% nie jest wcale rzadkością. Taki cyny i antymonu pozbawiony metal nie jest odpowiedni ani do maszynki, ani do stereotypji i dlatego zaleca się mieć zawsze pod ręką t. zw. metal dodatkowy, składający się ze szlachetnych metali, aby móc natychmiast braki uzupełnić. Ten sposób uszlachetnienia metalu jest racjonalniejszy, jak dodawanie osobno cyny lub antymonu. *J. D.*

Z chwili bieżącej

Zniesienie opłaty ryczałtowej. Jak się dowiadujemy, poczta zamierza z dniem 1 lipca r. b. znieść opłatę ryczałtową za przesyłki opaskowe gazet.

25-letni jubileusz pracy zawodowej obchodzi dnia 5 czerwca r. b. p. *Bolesław Szczuka* z Wąbrzeźna, członek Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych oraz członek komisji egzaminacyjnej dla mistrzów na Pomorzu. Jubilat założył przed laty 12 drukarnię nasamprzód w Lubawie, skąd przeniósł się do Wąbrzeźna, gdzie do dziś dnia prowadzi zakład z wydawnictwem „Głosu Wąbrzeskiego”.

Jubilatowi przesyłamy na tej drodze życzenia jaknajszczersze, ażeby w czerstwem zdrowiu doczekał się jubileuszu złotego! Niech żyje!

Wystawa prac terminatorskich odbyła się w Swarzędzu pod Poznaniem, na której wystawił p. i. eksponaty uczeń introligatorski *Mikołaj Iwaszko*, który od niespełna roku praktykuje w firmie „Pol” Za wzorowe wykonanie prac, a mianowicie Za oprawę książki kontowej, książki bibljotecznej, podstawy do kałamarzy, podstawy do bloku na stół, otrzymał Iwaszko dyplom i drugą nadgrodę, co ze względu na krótki czas nauki z uznaniem podnieść należy.

Konto czekowe P.K.O., oddz. w Poznaniu, nr. 202.868
Nr. telefonu 2555.

Przedpłata kwartalna dla członków Związku Z. Gr. i W. na P. Z. z odbiorem w biurze 130.— marek, z przesyłką pod opaską 180.—marek; dla niečłonków w biurze 200.— marek, z przesyłką pod opaską 250.— marek. Numer pojedyńczy 20.— marek.

Ogłoszenia: za jednołamowy wiersz petytowy 30 mk.
Dla szukających posad 15 marek.
Do wszelkich ofert, które ekspedycja nasza ma dalej posłać, dołączyć należy 20.— marek portorji.

Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią
w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 17.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Drukiem Drukarni Polskiej, Tow. Akc. w Poznaniu.

Kursy teoretyczne

dla uczni zecerskich i drukarskich w pytaniach i odpowiedziach.

(Ciąg dalszy z Nr. 33).

C. Zestaw tabelaryczny.

Pytanie 49.
Z których głównych części składa się tabela?

Odpowiedź 49.
Tabela składa się z nagłówka i nóżki.

Pytanie 50.
Na co trzeba przy zestawie tabelarycznym szczególnie zważać?

Odpowiedź 50.
1. Trzeba ściśle odgraniczać grupy główne i poboczne, używając linji grubych i cieńszych.
2. Linja tłusta nie powinna nigdy być przerwana przez linję słabszą.
3. Uważać trzeba na dokładne wypełnianie i co zatem idzie na odpowiednie ustawienie kątnika.
4. Mięszania nowych i starych linji trzeba unikać, ponieważ utrudnia to przyrząd.

Pytanie 51.
Co składacz czyni, zanim przystąpi do właściwego zestawu tabeli?

Odpowiedź 51.
Składacz musi zrobić dokładny rozkład tabeli albo za pomocą obliczenia na papierze albo też za pomocą linij i kwadratów.

Pytanie 52.
Jak wyjustować należy nagłówek tabeli?

Odpowiedź 52.
Kątnik musi być mocno nastawiony, a poszczególne wiersze dokładnie wyjustowane.

Pytanie 53.
Na co zważać trzeba przy zestawie linij podłużnych i poprzecznych, jako też sztegów i durchszusu?

Odpowiedź 53.
Zważać trzeba na dobre przekładanie linij i sztegów pomiędzy sobą.

Pytanie 54.
Jakich linij używa się przy małych tabelach?

Odpowiedź 54.
Przy małych tabelach używa się linji cienkich, półtłustych, podwójnych cienkich i dwupunktowych półtłustych.

Pytanie 55.
Jakich linij używa się przy większych tabelach?

Odpowiedź 55.
Przy większych tabelach nie powinno się używać jednopunktowych linij. Cienkie linje zastąpić można półtłustemi; dalej używać można dwupunktowych tłustych linji i 3 i 4 punktowych półtłustych.

Kurs V.

I. Tytuł książkowy, okładka i grzbiet.

Pytanie 1.
Jaki cel ma tytuł?

Odpowiedź 1.
Tytuł ma dać krótki i jasny pogląd na treść, autora i wydawcę książki.

Pytanie 2.
Jaki ma być tytuł książkowy pod względem praktycznym i obrazowym?

Odpowiedź 2.
Pod względem praktycznym ma tytuł być czytelnym, pod względem obrazowym pięknym.

Pytanie 3.
Jak osięga się na ogół czytelność tytułu?

Odpowiedź 3.
Czytelność tytułu osięga się, stawiając główne rzeczy wybitnie, podrzędne zaś mniej wybitnie.

Pytanie 4.
Jak osięga się na ogół zasadę piękności tytułu?

Odpowiedź 4.
Piękność tytułu osięga się za pomocą pism o równym charakterze kroju, przez odpowiedni dobór wielkości pism i przez równomierny podział przestrzeni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



PRZESŁAWSKI i CIERNIAK

DAWN. P. WILCKE

POZNAŃ, UL. WODNA 27

TELEFON NR. 1240

ROK ZAŁOŻ. 1874

KONTA BANKOWE:

BANK PRZEMYSŁOWCÓW POZNAŃ

POLSKA KASA OSZCZ. 201—196

INTROLIGATORNIA

ZAOPATRZONA NOWOCZESNEMI MASZYNAMI Z WIELKIEMI ZAPASAMI MATERJAŁÓW JEDNA Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH NA MIEJSCU

JEST W STANIE ODSTAWIĆ DZIENNIE DO 3000 BROSZUR HOLENDROWANYCH LUB SZYTYCH DRUTEM 1500 OPRAW. KSIĄŻEK Z TŁOCZENIEM NA GRZBIECIE LUB OKŁADCE

POZATEM WYKONUJE OPRAWY MASOWO JAK I SORTYMENTOWO DLA DRUKARŃ, KSIĘGARŃ, BIBLJOTEK, URZĘDÓW I PRYWATNYCH, OD NAJPOJEDYŃCZYCH DO NAJOZDOBNIEJSZYCH

218

Mamy na składzie

wielki wybór

części linotypowych

fabrykatu oryginalnego.

Brakujące części dostarczyć możemy w czasie najkrótszym

HURTOWNIA DRUKARSKA

Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17.

Telefon 2555. 206

Prosimy uwzględniać firmy ogłaszające w „Przeglądzie Graficznym“.

Aleksander Szper

Warszawa, Moniuszki 8, tel. 17-16 i 504-73.

Adres telegraficzny: „Szperalek-Warszawa“.

Dostawa wszelkich maszyn i przyborów drukarskich, litograficznych, introligatorskich i pudełkarskich.

Nadeszły linje mosiężne Bertholda.

215

Sztylety

mechaniczne, bardzo praktyczne,

wraz z igłą

po 500.— marek sztukę

poleca 173

Hurtownia Drukarska

Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17

Telefon 255

Kto

chce kupić

lub

Kto

chce sprzedać

drukarnię lub inny objekt drukarski niech się uda do

Hurtowni Drukarskiej

Tow. Akc.

w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 17

Telefon 2555.

Polecamy

karton pocztówkowy

drzewny, piśmienny

formatu 43×56 cm., 1000 arkuszy 46 kg. po 400 marek kg. Jeden balot = 2000 arkuszy = 36.800 marek loko Poznań. Wysyłka za nadesłaniem należytości na nasze P. K. O. nr. 203 627. 170

Hurtownia Drukarska Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17. Telefon 2555.

K T S

Znak fabryczny

Telefon 2555 Telefon 2555

Wyłączne zastępstwo

na Polskę Zachodnią

na

regały i kaszty

własnej fabrykacji,

szufle - kątniki - masę wałkową

normalną, dodatkową, rotacyjną

firmy

TOMASZ KALDYK i SKA

Odlewnia wałków

Poznań, Pocztowa 14-15. — Telefon 3097

posiada

HURTOWNIA DRUKARSKA

Tow. Akc.

Poznań - Aleje Marcinkowskiego 17 175